

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 14
26 Stycznia

N^o 6.

Rok 1860.

U S T A W A

DLA SZKÓŁ ROLNICZYCH W KRÓLESTWIE POLSKIM.

(Dokończenie.)

Obowiązki osób do Szkoły Rolniczej należących.

§ 31. Nauczycielowi Szkoły Rolniczej porucza się bezpośredni zarząd Szkoły. Wykłada on przedmioty naukowe, kieruje praktycznymi gospodarstwo-wiejskimi zatrudnieniami uczniów, jeśli Szkoła posiada własny folwark; jeżeli zaś mieści się w majątności prywatnej, to przy odbywaniu w niej robót gospodarstwo-wiejskich, udziela uczniom potrzebne objaśnienia, ma nadzór nad ich sprawowaniem się, prowadzi gospodarstwo na gruntach do Szkoły należących, strzeże własności szkolnej i stara się o dobry pod każdym względem stan Szkoły.

§ 32. Nauczyciel Szkoły, posiadający własny folwark, przedstawia corocznie do zatwierdzenia Kuratorowi Okręgu Naukowego ułożony przez niego, za wspólnym zgodzeniem się z Opiekunem Szkoły plan, wedle którego winno być prowadzone gospodarstwo na gruntach do Szkoły należących, i wprowadza plan ten w wykonanie. W razie koniecznym odstąpienia, dla nieprzewidzianych okoliczności, w niektórych szczegółach od planu zatwierdzonego, Nauczyciel uprasza o decyzję Kuratora.

§ 33. W Szkole Rolniczej, tak mającej własny folwark, jakoteż będącej w majątności prywatnej, utrzymywany być winien dziennik wykonywanych codziennie robót gospodarstwo-wiejskich. Dziennik ten prowadzi wyznaczani do tego przez Nauczyciela uczniowie, pod jego bliższym nadzorem i kierunkiem.

§ 34. Pod względem naukowym, Nauczyciel przedstawia Kuratorowi corocznie dwa szczegółowe raporty o czynnościach w Szkole: jeden po rozpoczęciu kursów, drugi po skończeniu roku szkolnego; pod względem zaś administracyjnym, mianowicie co do urzędzenia i prowadzenia części gospodarskiej, przedstawia raporty kwartalne. Nakoniec, po upływie każdego roku, przedstawia sprawozdanie o stanie Szkoły i jej działaniach.

§ 35. Dla ważnych i nie cierpiących zwłoki interesów, Nauczyciel ma prawo udzielać podwładnym osobom urlop na dni 6. Na czas dłuższy wyjednywa decyzję Kuratora Okręgu.

§ 36. Pomocnik Nauczyciela Szkoły Rolniczej zajmuje się szczególnie wykładem przedmiotów ogólnych. Prócz tego pomaga Nauczycielowi w dozorze uczniów i w tém wszystkiém, co ma na celu utrzymanie porządku i zapewnienie należytej korzyści w naukach. Obowiązkiem jest także jego pomagać Nauczycielowi w prowadzeniu korespondencji i rachunków.

§ 37. Obowiązki Nauczyciela i jego Pomocnika, tak pod względem naukowym, jako też wychowawczym, po szczególe są określone w Ustawie Szkolnej.

§ 38. Opiekun Szkoły ma nadzór ogólny nad prowadzeniem i stanem Szkoły, zwiedza ją o ile możliwości najczęściej, jest obecnym przy egzaminach, lecz sam nie czyni żadnych rozporządzeń, udziela tylko Nauczycielowi ustnie lub na piśmie swoje uwagi; w razie zaś, jeżeli uzna to za potrzebne, komunikuje takowe Kuratorowi Okręgu Naukowego.

Forma ubioru.

§ 39. Nauczyciel Szkoły Rolniczej i Pomocnik jego noszą mundury ustanowione dla Okręgu Naukowego Warszawskiego.

§ 40. Ubranie uczniów Szkoły Rolniczej składa się: 1) na zimę z kurtki zapinanej na dwa rzędy, z sukna koloru szaraczkowego, z kołnierzem sukiennym, wykładanym, takiego samego koloru, z guzikami rogowymi po cztery na każdej stronie; a na lato z takiejże samej kurtki z szarego płótna; 2) ze spodni sukiennych szaraczkowego koloru na zimę, a na lato z płótna szarego; 3) z czapki z sukna szaraczkowego, z daszkiem bez obwódki; 4) z burki bajowej, koloru ciemnego, z kapturem, podszytej flanelą koloru zielonego.

Utrzymanie i część rachunkowa Szkoły Rolniczej.

§ 41. Osoby należące do składu Szkół Rolniczych, mają pomieszczenie w zabudowaniach tych Szkół i otrzymują opał i światło. Pomocnik Nauczyciela ma także stół razem z uczniami, lub otrzymuje pieniądze na stół w stosunku kwoty wyznaczonej na stółowanie jednego ucznia. Nauczycielowi dozwala się używać na swoją potrzebę warzywa z ogrodu szkolnego. Służba niższa, w miarę jak to będzie dogodniej, albo otrzymuje artykuły do życia w naturze, lub też ma stół z kuchni dla uczniów.

§ 42. Nauczyciel Szkoły Rolniczej pobiera rocznej płacy rs. 450, Pomocnik jego rs. 120. Inne wydatki na utrzymanie Szkoły i na prowadzenie gospodarstwa, jeżeli Szkoła posiada własny folwark, uskuteczniają się podług szczegółowego etatu, corocznie sporządzanego i zatwierdzonego przez Kuratora Okręgu, po rozstrząśnieniu w Radzie Wychowania Publicznego. Przy oznaczaniu wydatków na żywność, ubranie i bieliznę dla uczniów Szkoły, ma się na względzie wykaz dołączony do Najwyżej zatwierdzonej pod dniem 29 grudnia 1857 roku Ustawy dla Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie, tudzież dla Szkoły Wiejskiej przy tymże Instytucie będącej.

§ 43. Wydatki na utrzymanie Szkół Rolniczych pokrywają się z funduszu wyznaczonego na ten cel ze Skarbu Królestwa i zamieszczonego na budżecie Okręgu Naukowego Warszawskiego, w wysokości rs. 10,000; z opłaty od uczniów, a w miejscach, gdzie Szkoła posiada własny folwark i z dochodów tegoż folwarku.

§ 44. Fundusze wyznaczone na utrzymanie Szkoły Rolniczej, asygnują się na najbliższą kasę i wydatkują się według przepisów obowiązujących w Królestwie Polskim. Do tejsze kassy wnosi się opłata za uczniów, podług porządku przyjętego w innych Zakładach Okręgu Naukowego Warszawskiego, tudzież wpływy otrzymywane z gruntów do Szkoły Rolniczej należących.

§ 45. Dostawa ubioru, obuwia, zapasów żywności i innych potrzeb w znacznej ilości, odbywa się za kontraktami, zawieranymi za wspólną zgodą Nauczyciela z Opiekunem Szkoły, z decyzji Kuratora Okręgu. W Szkołach pomieszczonych w majątnościach prywatnych, dostawa tych wszystkich potrzeb będzie zależała od umowy zawartej z właścicielami tychże posiadłości.

§ 46. Rachunkowość w ogóle odbywa się według porządku ustanowionego w Królestwie Polskim. Forma ksiąg sznurowych, wykazów, inwentarzy i t. d., jak również sposób podnoszenia i wydatkowania funduszy, przepisane będą oddzielną instrukcją, o której wzmianka w § 64 niniejszej Ustawy.

§ 47. Ponieważ wedle § 44 wszelkie wpływy i wydatki funduszków na Szkoły Rolnicze oznaczonych, koncentrują się w najbliższych kassach skarbowych, rachunek zatem z obrotu tych funduszków, stosownie do obowiązujących przepisów, też kassy w ogólnym swoim rachunku przedstawiają Najwyższej Izbie Obrachunkowej do rewizji.

§ 48. Na żywność dla uczniów i osób do Szkół rolniczych należących, jeżeli żywienie ich poruczonem będzie Nauczycielowi, tenże otrzymuje co miesiąc z właściwej kassy odpowiedni fundusz, przypadający wedle oznaczenia etatowego, wydatek z którego to funduszu usprawiedliwia złożeniem imiennej listy uczniów i osób jakie istotnie były w Szkole i miały prawo do korzystania ze stołu szkolnego.

§ 49. Na bieżące wydatki Szkoły Rolniczej, jeżeli ta ma własne swoje gospodarstwo, udziela się Nauczycielowi do rozporządzenia jego r. 150, których rozchód zapisuje tenże w księdze sznurowej corocznie mu wydawaną. Po wydatkowaniu tej kwoty, Nauczyciel przedstawia Kuratorowi Okręgu Naukowego księgę sznurową, a po jej sprawdzeniu zalicza mu się także sama kwota.

§ 50. W celu podania tym więcej środków do prowadzenia gospodarstwa na folwarku, będącym własnością Szkoły, podług uznania Kuratora, może być tam, gdzie tego zajdzie potrzeba, stosownie do obszerności folwarku, zaforszuszowana z ogólnych funduszków Okręgu, kwota od 500 do 1500 rubli, która stanowić będzie kapitał obrotowy folwarku i z czasem, w miarę możliwości, ma być zwróconą Okręgowi z dochodów tegoż folwarku.

§ 51. Rachunek z obrotu funduszków na prowadzenie gospodarstwa w należącym do Szkoły folwarku przeznaczonych, oraz produktów, przedstawia Nauczyciel wraz z wszelkimi dowodami Kuratorowi Okręgu, po upływie każdego roku. Po sprawdzeniu i dopełnieniu pierwszej rewizji w Zarządzie Okręgu Naukowego Warszawskiego i po poświadczeniu takowego przez Kuratora Okręgu, rachunek ten przedstawionym zostaje Najwyższej Izbie Obrachunkowej do ostatecznej rewizji.

§ 52. Jeżeli w widokach oszczędności funduszków skarbowych i utrzymania pewniejszego dochodu z folwarku, będącego własnością Szkoły, tudzież dla skrócenia rozgałęzionej rachunkowości, będzie uznaniem za pożyteczne dla Szkoły, należący dla niej folwark wypuścić w dzierżawę Nauczycielowi, to takowe wydzierżawienie może nastąpić za decyzją Kuratora Okręgu Naukowego, po roztrząśnieniu tego przedmiotu w Radzie Wychowania Publicznego, z warunkiem jednakże, aby i w takim razie był przedstawiony przez Nauczyciela zastrzeżony w § 32 niniejszej Ustawy plan gospodarstwa, który winien być sporządzony w celu podania uczniom sposobności tym łatwiejszego nauczania się gospodarstwa wiejskiego, i aby plan takowy był z dokładnością przez niego wykonany. Jednym z warunków kontraktu dzierżawnego, zawartego z Nauczycielem, powinno być pozostawienie Władzy Naukowej prawa wypowiedzenia dzierżawy każdego czasu, skoro to za potrzebne uznaniem będzie.

§ 53. Pozostałości z funduszków Szkoły Rolniczej i oszczędności z pozycji etatowych używają się, za decyzją Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego, na różne ulepszenia w gospodarstwie i budowy, na zakupywanie pomocy naukowych, na jednorazowe wynagrodzenia albo dodatki do płac odznaczającym się osobom do składu Szkoły należącym i na inne potrzeby szkolne.

§ 54. Inwentarz wszelkiej własności Szkoły Rolniczej sporządza się i prowadzi podobnie jak w innych Zakładach Naukowych Okręgu Naukowego Warszawskiego.

§ 55. Żywność dla uczniów powinna być prosta, ale zdrowa i w dostatecznej ilości. Ilość potraw, jakie mianowicie i w jakim dniu winny być dawane, oznacza Nauczyciel Szkoły.

§ 56. Bielizna, którą uczniowie noszą na sobie, ma być zmienianą w zimie raz, a w lecie dwa razy na tydzień; bielizna na pościeli zmienia się raz na dwa tygodnie.

Prawa i prerogatywy.

§ 57. Szkoły Rolnicze zaliczają się do Zakładów Naukowych rzędu IIIgo.

§ 58. Każda Szkoła Rolnicza używa pieczęci z herbem Królestwa Polskiego i z stosownym napisem.

§ 59. Ekspedycje, listy i posylki ekspedywane pod pieczęcią Szkoły Rolniczej, przyjmują się na Pocztę na zasadzie ogólnych przepisów, ustanowionych dla innych Zakładów Rządowych.

§ 60. Przy załatwianiu wszelkich interesów, Szkoły Rolnicze wolne są od używania papieru stemplowego.

§ 61. Folwarki z przyległościami, będące własnością Szkół Rolniczych, wolne są od kwaterunku, tak w naturze jak w pieniądzu.

§ 62. Nauczyciele Szkół Rolniczych i ich Pomocnicy uważają się za zostających w służbie rządowej i korzystają ze wszystkich jej praw.

Nauczyciel ma klasę urzędu i munduru X; Pomocnik jego klasę urzędu XII, a munduru X.

Co do pensji emerytalnej i jednorazowych wsparć, osoby te korzystają z praw ustanowionych w tym względzie dla Okręgu Naukowego Warszawskiego.

Uwaga. Na Nauczycieli Szkół Rolniczych lub ich Pomocników, mogą być przeznaczane odpowiednie osoby za kontraktem; w tym jednak razie, osoby te nie uważają się za zostające w służbie rządowej i z praw jej nie korzystają.

§ 63. Uczniowie Szkół Rolniczych przez czas pobierania nauk wolni są od poboru wojskowego.

§ 64. W przedmiotach, w tej Ustawie oddzielnie nie wyszczególnionych, Szkoły Rolnicze stosują się do przepisów Ustawy Szkolnej Okręgu Naukowego Warszawskiego, o ile one nie są przeciwnie właściwemu celowi założenia tychże Szkół. Szczegółowe zaś przepisy co do wychowania, nauki i zarządu we wszystkich gałęziach Szkół Rolniczych, objęte będą osobną instrukcją, zatwierdzoną przez Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego.

Jak gospodarowano dawniej a jak dziś.

PRZECZ STAREGO GOSPODARZA.

Z Radomskiego, z nad Pilicy.

(Ciąg dalszy.)

Owa epoka, przy takich ludziach, plenipotentach i ekonomach, zrzuciła, że rodzice majątek swój najmniej obdarzonemu darami natury z rodzeństwa na gospodarza przeznaczali.

Ościennie państwa prędzej poznały się na wartości ziemi, jak ona sownie wynagrodzić potrafi właścicielowi jego znoje i prace; a pracą i zajęciem się nią całą siłą, nie upłynęło pół wieku, doprowadzili do tego stanu pomyślności, że nie tylko przy nadzwyczajnym wzroście ludności potrafili swém zbożem się wyżywić, za granicę je wysyłać, a nawet nasz kraj częstokroć niemi wspierać.

My, czy to naocznie przekonani, czy to przez pisma rolnicze w tej materii wychodzące zachęcenia, że tam się tak obficie rodzi, wzięliśmy się do ich naśladowania.

Jacy pp. plenipotenci, ekonomowie, po dziadach lub rodzicach w majątkach się znajdowali, a którzy wiecznie w swój system tylko wierzyli i za najlepszy uważali (bo im się rodziło), musiano im podziękować, by w nowo zaprowadzić się mającym systemie nie być paraliżowanym.

W wielu miejscach, a mianowicie w dużych majątkach, sprawdzano cudzoziemców do urządzenia dóbr; ztąd przeistoczenie raptowne zacząwszy od uprawy ziemi, organizacyi służby, po zniesieniu zwyczaju przychodu swego inwentarza przez służących, chociaż im natomiast podwyższono znacznie pensji; zniechęcenie, opieszałość powstała między sługami, nie mogły, jak upadek dóbr za sobą pociągnąć. Właściciel, nie mając żadnego dochodu z majątku, lecz nadto z innych funduszków kapitały w dobra wkładając lat kilka, zniecierpliwiony i zniechęcony, dobra obciążone długami, część ich albo sprzedać lub całkiem w dzierżawę wypuścić i dowolne gospodarowanie w majątku swemu dzierżawcy zostawić musiał.

W innych miejscach, bez pomocy osoby zagranicznej, wzięto się swą własną siłą i pomysłem do urządzenia majątku; lecz chcia-

no w jednym lub paru latach wygórować nad wszystkich, okazać, a nawet przepowiedzieć sąsiadom jak wielkie korzyści majątek ten wydawać, jaką masę zboża i pastwanych roślin produkować będzie.

Wzięto się do regulacji pól dworskich, podziału onych na wielopolowe, to na mieszane (Meng-wirtschaft) bez względu czyli rola jest silną (zmierzwiową) lub jałową, przeistoczono małe zagony na składy lub liche, nadano inny kierunek, zauważano potrzebę z płytkiej przejść w głęboką orkę, tu zauważono płaską, tam wysadną orkę.

W przysionkach domu stały paki z guano peruwiańskiem, salon domu uważanym być mógł za laboratorium apteczne, w którym znaleźć można maszynki chemiczno-fizyczne, doniczki, skrzynki napełnione różnego rodzaju ziemią, a w nich bujno rosnące rośliny; w workach makuchy sproszkowane, margiel, gips, saletra i t. p. do chemicznych rozbiórów, umierzwienia ziemi i nadania jej urodzajności, bo zauważono (jak to przed parą laty w Korrespondencie ktoś zamieścił), że lepiej inwentarz potrzebny kupić, jak go wychowywać.

Na składach widzieć można wszelkiego rodzaju, nowego wynalazku w kraju i za granicą fabrykowane narzędzia rolnicze. Takie raptowne przeistoczenie ziemi, bez poprzednio jej dostatecznego zaopatrzenia (umierzwienia) nie mogło oczekiwaną pomyślności przynieść; przytęm włożony a stracony kapitał nie mógł jak właściciela zrujnować i żeby wszystkiego nie stracić, przyszło majątek sprzedać, lub wydzierżawić, zostawiwszy sąsiadów w mylnym przepowiedzianej pomyślności oczekiwaniu.

Gospodarstwo rolne doznało u nas w kraju wielkiej stagnacji: parobczańskie gospodarstwo, wymagające dużych zasobów, zniechęciło wielu właścicieli, gdy częstokroć po zasiewie i wydaniu ordynaryi, mało co pozostało właścicielowi na pokrycie ciężarów gruntowych, nie myśląc już o procencie od włożonego kapitału w majątek, lub uzbierania zasobu na wszelkie nieprzewidziane, nieszczęśliwe wypadki i utrzymanie budowli w dobrym stanie.

Takiego stanu rzeczy doznali głównie ci właściciele, którzy sami gospodarstwa zarządem i nadzorem trudnić się nie chcą lub nie mogą, chwytając się najczęściej środków dla swęj pewności i oszczędności, robiąc stangretów, lokai, wymownych rzemieślników, lub nareszcie (z przekonania) przebiegłych żydków, ekonomami i t. p. sługi, do dozoru i dyrygowania robotniczą i zarządem majątku.

Ludzie ci, jakkolwiek ze swęj przychylności, wierności, mogą rzeczywiście być tacy, lecz nie na agronomów, rolników, gospodarzy zdadnymi, a tém więcej nieudolnymi i rujnującymi majątki się stają, gdzie parobczyńskie gospodarstwo prowadzonym jest, bo o robotników w dzisiejszym czasie nadzwyczaj jest trudno, i tam gdzie onych kilku lub kilkunastu, utrzymywać wypada, znaleźć można, że z wszystkich guberni skład onych będzie, każdy z nich do innej uprawy ziemi, do innego narzędzia rolniczego z dzieciństwa przyzwyczajony.

Jakięj pracy, jakiego poświęcenia potrzeba u tego zbioru ludzi, by ich już to do używanego w okolicy narzędzia, już to do przyjętej zasady w uprawie roli nazwyczać, nauczyć, który z nowo utworzonych, czy to karbowych, ekonomów może to dokonać, gdy sam najmniejszego nie ma zdrowego wyobrażenia, a sam właściciel szczegółowo się nie zajmie.

Przyczynę każdej rzeczy nadać potrzeba, a tak na uniewinnienie siebie tłumaczmy się, że dawniej, za przodków naszych lepiej się rodziło, ku czemu i atmosfera była więcej przychylną; nie było zarazy na rośliny i plody ziemne; może jest racya, ale wielu dzisiaj uczonych przypisuje to zbyt czystemu w kraju naszym i okolicznych wyniszczeniu lasów, które szkodliwe wyziewy trawiły; przodkowie nasł zostawili nam puszcze, knieje, za które w ostatnich latach miliony rubli sr. zebraliśmy, a żydki kraju naszego się zbogacili, zostawiając tylko chwasty i zarośle; w innych miejscach nowo wydobywane pola folwarczne potworzono, lub kolonije czynszowe uformowano. Jakkolwiek może to być przyczyną, jednak uważamy, że w wielu majątkach kraju naszego, gdzie gospodarstwo systematycznie prowadzone, rodzi się, i więcej 10,000 dział przynosi, jak przed pół wiekiem.

Nie ma moźniejszego stanu jak rolniczy; jedna osoba gdy nie ma wytrwałości, zamilowania prawdziwego, zniechęci się mu-

si—wyręczytel, pomocnik, mianowicie u nas, gdzie majątki są duże, potrzebnym jest niezbędnie.

Nie prędko jeszcze gospodarstwa naszego kraju, wedle nowych zasad, nowęj szkoły upowszechnią się, bo nie jeden majątek upadł i niszczał przy przeistoczeniu, już to dla braku funduszy, już niewłaściwie zastosowanej teorii do miejscowej praktyki.

(Dalszy ciąg nastąpi).

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ź E.

Gdańsk, 16 stycznia 1860 r. Przy suchęj pogodzie mrozy od 1 do 4ch stopni.

Targi angielskie żadnej nie przedstawiają zmiany. Pszenica krajowa, stosunkowo daleko od zagranicznej tańsza, a z powodu mrozów, w polepszonej kondycji, po dawnych pełnych cenach łatwy miała odbyć; na ziarno zagraniczne, jako droższe, nie było żądania.

Targi szkockie, irlandzkie i prowincjonalne lepiej od londyńskiego się trzymały.

We Francyi handel zbożowy nie przedstawiał wielkiego ożywienia. Dowozy targowe odpowiadały potrzebom konsumcyi, a na spekulację żadne nie zawierały się interesa.

W Hollandyi ceny utrzymały się na ostatnich notowaniach co do pszenicy, a na życie musiano mało robić usłępstwa.

Na naszęj giełdzie ochota do kupna była dobra, i wszelkie z okolic lub kol-ją żelazną dostawy z łatwością i po pełnych cenach dawały się umieszczać. Na najcenniejszych gatunkach można było kilka guldenów na łaszcie po nad ostatnie otrzymać notowania.

Żyto trzyma się słabiej i w ciągu tygodnia możemy notować 6 do 9 guld. zniżenia, a nawet przy takiem zniżeniu nie ma wielkiej ochoty do kupna.

Groch przybrał nieco w wartości a jęczmień po dawnych cenach był poszukiwany.

Sprzedano w ciągu tygodnia łasztów pszenicy 180, żyta 95, jęczmienia 112, owsa 5, grochu 20.

	korzec warszawski									
	placono za łaszt wagi hol.	guld.	prus.	wagi polskiej	złp.	gr.	złp.	gr.		
Pszenicy od 127 do 130 1/2	430	do 465	239	246	35	1	37	28		
" — 131 1/2 — 133 1/4	470	— 480	248	250	38	9	39	4		
" — 133 1/4 — 134 1/2	492	— 507	251	253	40	—	41	9		
Owsa — 78 — 82	156	— 168	146	154	13	27	14	21		
Żyta — — — 125	306	— 297	—	235	26	24	26	—		
Grochu — — — —	315	— 342	—	—	27	20	29	28		
Jęczmienia — 108 — 118	240	— 318	203	222	21	1	27	26		

Spirytusu dostawiono 905 beczek, beczka 100 kwart. a 80 Trallesa 16 1/2 tal.

Sprzedano na odstawę wiosenną 1500 belek sosnowych, długości przecięciowej 30 stóp prostych, pięknej roboty, po 7 srggr. 10 fenik kubik.

Pod Toruniem, Chelmnem i Grudziązem wielka kra na Wiśle; jest wielka bojaźń zatorów przy stojących silnie lodach na dolnej Wiśle.

Kursa zamian: Londyn 197 i 197 1/4. Amsterdam 101 1/4.

Alexander Makowski.

Założywszy obok istniejących fryszerek we WSI DRAŹDZEWIE, POWIECIE PRZASNYSKIM, GUBERNI PŁOCKIEJ, FABRYKĘ GWOŹDZI MASZYNOWYCH Z ŻELAZA KUTEGO, które posiadają wszelkie właściwe przymioty w użyciu, polecam takowe szanownęj publiczności, tak z ich dobroci, jakoteż i ceny nader umiarkowanej.

Ignacy Sniechowski et Comp.

